Nr. 155 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 10 lipca 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . mies. zł. 5·— kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI **221-17.**
Konto PKO Lwów № **564.044.**

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **10 gr.**

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30,** w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50,** w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—.** Tabelaryczne o **50 prc.** drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10,** kupno i sprzedaż słowo **gr. 12,** matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagraniczne o **50 prc.** drożej.

GDAŃSKA SPRAWA.

I.

Rozpoczęło się od nieporozumień, wynikłych w związku z wizytą floty niemieckiej w Gdańsku. Sprawę tę dyskutowano w Genewie na podstawie raportu wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Lestera. Dyskutowano ją najpierw na konferencji min. Edena, który jest przewodniczącym spraw gdańskich, z kom. Lesterem i z min. Beckiem a następnie na specjalnem tajnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

W wyniku tych narad zdecydowano sprawę wpisać na porządek dzienny sesji Rady Ligi i zaprosić na nią prezydenta senatu gdańskiego Greisera.

Decyzja Genewy rozpatrzenia incydentów gdańskich nie miała żadnego związku z różnemi sensacyjnemi pogłoskami, rozsiewanemi na temat grożącego rzekomo „puczu" w Gdańsku. Nikt rozsądny nie brał przecież poważnie tych alarmów, obliczonych przez ich autorów na sianie niepokoju w Europie środkowo-wschodniej.

Motywy decyzji genewskiej były całkiem jasne. Liga Narodów jako całość odczuwać musiała jako afront fakt nie złożenia wizyty jej przedstawicielowi w Gdańsku przez komendanta niemieckiego krążownika „Leipzig" i było zrozumiałe, że zamierza na to odpowiednio zareagować.

Także artykuł przywódcy gdańskich socjalistów narodowych, Forstera, głoszący, że obecność w Gdańsku Wysokiego Komisarza Ligi jest zupełnie zbędna, był wyzwaniem, rzuconem Genewie. Wyzwanie to Genewa podjęła i zamierzała podkreślić w sposób niedwuznaczny, że nie myśli bynajmniej zrezygnować z żądań, jakie ma w Gdańsku.

W Gdańsku powstało niebywałe zdenerwowanie. Prezydent Greiser wcale nie spodziewał się, że będzie musiał odbyć podróż nad Leman i zdawał się być decyzją genewską nieprzyjemnie zaskoczony. Mimo zaproszenia p. Greisera do Genewy biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło komunikat w którym zaprzeczyło wszelkim pogłoskom o wyjeździe Greisera do Genewy i twierdziło, że Greiser tam się nie wybiera. W parę jednak zaledwie godzin po ogłoszonym przez biuro prasowe komunikacie prez. Greiser otrzymał depeszę z Sekretarjatu generalnego Ligi Narodów i natychmiast potem w godzinach wieczornych wyjechał z Gdańska pociągiem berlińskim. W Gdańsku w kołach politycznych panowało przekonanie, że Greiser udaje się do Genewy, jednak biuro prasowe na zapytanie na temat podróży Greisera, zapewniało w dalszym ciągu konsekwentnie, że Greiser wyjechał tylko do Berlina i do Genewy się nie wybiera. Dopiero po przyjeździe Greisera do Berlina biuro ogłosiło komunikat że Greiser udaje się do Genewy celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Jak tedy zdenerwowanie towarzyszyło samej podróży, taksamo nerwowym był pobyt Greislera w Genewie i jego tam wystąpienie.

Dwukrotne wystąpienia prez. Greisera w języku niemieckim było gwałtownym atakiem na Ligę Narodów a przedewszystkiem na jej wysokiego Komisarza w Gdańsku p. Lestera. Ton, w którym prez. Greiser przemawiał, przyczynił się do podkreślenia gwałtowności jego ataków, skierowanych na instytucję genewską i jej wysiłki. Równocześnie jednak Greiser kilkakrotnie i z naciskiem podkreślił fakt uregulowania stosunków polsko-gdańskich bez udziału Ligi i swe zadowolenie z obecnego stanu tych stosunków. Podkreślał, że Gdańsk nie ma żadnych korzyści z Ligi, przeciwnie obciążony jest bardzo z powodu poborów Wysokiego Komisarza. Natomiast Liga Narodów w niczem nie przyczynia się do ulżenia bytu ekonomicznego Gdańska.

Ostatecznie Liga Narodów poleciła Polsce załatwić sprawę. Stąd też godzi się rzucić okiem na linję, po której kroczą w ostatnich czasach polsko-gdańskie stosunki.

L.

Rząd polski nie dopuści do żadnych zmian w Gdańsku.

Gdańsk. 9. 7. (PAT.) **Podczas wczorajszej rozmowy Komisarz generalny R. P. oświadczył prezydentowi Greiserowi, że Rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu i ostrzegł iż wszelkie akcje, wykraczające poza ramy obowiązujących umów, zagrażające więc normalnemu funkcjonowaniu polskiego handlu przez port gdański, musiałyby spotkać się z przeciwdziałaniem Polski.**

P. Greiser w odpowiedzi oświadczył, że senat nie zamierza wydać jakichkolwiek ustaw wyjątkowych i że swoją akcję polityczną przeciwko opozycji ograniczy do ram, przez gdańskie ustawy nakreślonych.

———

Dodatnie wyniki polityki gospodarczej.

Warszawa, 9 lipca. (P. A. T.) W dniu 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na początku posiedzenia p. Wicepremjer omówił najważniejsze elementy obecnej sytuacji gospodarczej, podkreślając m. in. dotychczasowe dodatnie rezultaty w zakresie gospodarki budżetowej, uspokojenia na rynku pieniężnym, wyrażającem się m. in. w napływie wkładów do P. K. O., oraz zmniejszenia się bezrobocia. Mówiąc o wykonaniu przepisów dewizowych, p. Wicepremjer podkreślił, że od czasu wprowadzenia tych przepisów komisja dewizowa przydzieliła dewiz na 123,500 tys. złotych, w tem 83.500 tys. na surowce.

Następnie Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania ministra Przemysłu i Handlu o stanie polsko-francuskich rokowań handlowych.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wnioski w sprawie udzielenia do 10 miljonów zł. gwarancji Skarbu Państwa za wypłacalność eksporterów, o ulgach w spłacie kredytów meljoracyjnych, zaciągniętych w Państw. Banku Rolnym, i ostatecznej regulacji tych kredytów, oraz w sprawie przydziału i użytkowania samochodów państwowych. Ten ostatni wniosek, który wniesiony zostanie jeszcze na Radę Ministrów, zmierza do oszczędnej gospodarki samochodowej zapomocą rewizji etatów samochodów państwow., ustalenia ścisłego ich podziału na reprezentacyjne i służbowe, przeznaczone wyłącznie do wyjazdów służbowych, oraz unormowania zakupu samochodów przez władze, urzędy, instytucje i zakłady państwowe.

Na Śląsku Cieszyńskim tracimy stan posiadania.

Morawska Ostrawa. 9. 7. (PAT.) Dnia 30 czerwca b. r. zakończyły się wpisy do polskich szkół ludowych, wydziałowych oraz przedszkoli polskich na Śląsku cieszyńskim i Morawach.

Na podstawie dokonanych dotychczas obliczeń, największy ubytek dzieci w szkołach polskich zanotowano w powiecie czesko-cieszyńskim, gdzie w porównaniu z ub. rokiem zapisano do szkół polskich publicznych o 900 dzieci mniej. Wskutek tak znacznego ubytku dzieci, szkoły polskie zmuszone będą zlikwidować 15 klas przez co kilkunastu nauczycieli straci zajęcie. Najbardziej dotkliwe straty poniosły szkoły polskie w Trzyńcu, gdzie szkoła ludowa zanotowała ubytek 77 dzieci, szkoła polska wydziałowa 56. Fakt ten wytłumaczyć można przez sterroryzowanie robotników polskich wydalonych masowo z miejscowych hut żelaznych. Również znaczne straty poniosło szkolnictwo polskie w powiecie frysztackim, gdzie w szkołach ludowych zanotowano ubytek 239 dzieci, a w 7 szkołach wydziałowych 152 dzieci. Ogółem w obydwu powiatach: czesko-cieszyńskim i frysztackim stracily polskie szkoły publiczne przy tegorocznych wpisach około 1300 dzieci. Do liczby tej dodać należy stratę 286 dzieci w polskich ochronkach Macierzy szkolnej na Śląsku cieszyńskim.

———

PIERWSZE SKUTKI ROZPORZĄDZENIA MIN. GRABOWSKIEGO.

Warszawa. 9. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym z polecenia ministra sprawiedliwości został wykonany wyrok w sprawie biskupa marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego wyrokiem łącznym 27 czerwca 1932 roku na 2 lata więzienia za czyny nierządne i znieważenie Kościoła katolickiego. Kowalski został osadzony w więzieniu w Rawiczu.

TAK CHODZĄ SOWIECKIE „EXPRESSY".

Moskwa. 9. 7. (PAT.) Organ ludowego Komisarjatu komunikacji „Gudok" stwierdza w artykule wstępnym, że pociągi pospieszne na kolei południowo-uralskiej spóźniają się przeciętnie o 45 min. na każde 100 klm., a na kolei południowo-zachodniej w czerwcu odczepiono dziesiątki wagonów z pasażerami i pozostawiono je na stacjach. Stacje na kolejach: północno-kaukaskiej, omskiej, zakaukaskiej, moskiewsko-donieckiej i inne są w stałym remoncie, co jest ogromnie uciążliwe dla pasażerów.

Abisyńczycy wymordowali misję włoską.

Rzym. 9. 7. (PAT.) Włoskie samoloty, które wyruszyły z Addis Abeby dla celów wywiadowczych, wylądowały w miejscowości Lekemti, na zachód od Addis Abeby. Zostały one napadnięte przez zbrojne oddziały abisyńskie, które zamordowały gen. lotnictwa Magliocco, płk. sztabu generalnego Calderini, mjr. Locatelli, inż. Prasso. Uratował się jedynie Borello, któremu udało się uciec.

Inne aparaty włoskie dokonały masowej represji w stosunku do ludności w miejscowości, w której schronili się żołnierze abisyńscy.

Śmierć 4 lotników włoskich, którzy zostali zabici przez Abisyńczyków w Uolega, wywołała w Rzymie wielkie wrażenie. Szczególnie popularną była we Włoszech osoba Locatelli'ego. W pamięci wszystkich utrwaliły się jego lotnicze przeżycia z okresu wojny światowej, zwłaszcza zaś lot na Wiedeń. Locatelli brał również udział w wyprawie na Fiume, a w r. 1925 podczas przelotu nad Atlantykiem wpadł do morza i został uratowany przez krążownik amerykański.

———

KUPIECTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE NA OBRONĘ NARODOWĄ.

Warszawa. 9. 7. (PAT.) Pan prezes Rady ministrów gen. dr. Sławoj-Składkowski przyjął delegację Naczelnej Rady zrzeszeń kupiectwa polskiego w osobach pp. Eugenjusza Wencla, Jakóba Marka i Andrzeja Czarneckiego, która przedłożyła Panu Premjerowi treść rezolucji uchwalonej jednogłośnie na ostatnim zjeździe delegatów Naczelnej Rady w sprawie powszechnej zbiórki wśród kupiectwa chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

Pan Premjer przyjmując powyższe do wiadomości, zainteresował się również aktualnemi zawodowemi sprawami kupiectwa chrześcijańskiego. W związku z tem delegaci poinformowali Pana Prezesa Rady ministrów o bieżących pracach organizacyjnych Naczelnej Rady, podkreślając w szczególności, iż w chwili obecnej najdonioślejsze znaczenie ma dla kupiectwa sprawa znowelizowania dekretu do ustawy o ochronie lokatorów w kierunku złagodzenia norm, dotyczących wyjęcia z pod ochrony lokatorów przedsiębiorstw handlowych.

Także i w tym zakresie delegacja przedłożyła Panu Premjerowi konkretny projekt nowelizacji tego dekretu, przewidujący stopniowe uchylanie lokali handlowych z pod przepisów ustawy o ochronie lokatorów.

———

Wiadomości bieżące.

9 lipca 1936

Czwartek

Weroniki
Jutro: Siedmiu braci
Wschód słońca 3·25
Zachód „ 19·56

TEATR WIELKI.

TEATR ROZMAITOSCI.

Czwartek, godz. 8 w.: „Va Banque“.
Piątek, godz. 8 w.: „Va Banque“.
Sobota, godz. 8 w.: „Va Banque“.

TEATR COLOSSEUM.

Występy Nowego Teatru artystycznego z Warszawy: Codziennie godz. 20.30 — Spektakel Goldfadenowski w Galicyjskiem miasteczku.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miłość cygana“.
CASINO: „Kobieta bez maski“ i „Skandale miljonerów“.
CHIMERA: „Rewolucja śmiechu“.
KOPERNIK: „Sprawa 444“ i „Promenada Miłości“.
MARYSIENKA: „Biuro zaginionych ludzi“.
MUZA: „Kapitan Sorel i syn“.
PALACE: „Silvia Sidney“.
PAN: „Katarzynka“.
RAJ: „Rapsodja Bałtyku“ w gł. r. M. Bogda i Brodzisz.
STYLOWY: „Droga bez powrotu“ i rewja.
ŚWIT: „Quo Vadis“.
TON: „Chciałbym a boję się“ i „Tajemnica czarnego pokoju“.
UCIECHA: „Azef“ i rewja.

FOTOPLASTIKON (pl. Mariacki 5).
„Riwiera włoska“.

— **Ostatnie dni „Trupy Tanencapa“ — wkrótce druga premjera.** Publiczność śmieje się do łez z dowcipów, sytuacji i komicznych typów, od których się roi ta przezabawna komedja, przeplatana tańcami i śpiewami. Wszyscy zwolennicy pięknego spektaklu powinni pośpieszyć na ostatnie przedstawienia „Trupy Tanencapa“ w świetnem wykonaniu całego zespołu „Nowego teatru Artystycznego z Warszawy“.

KRONIKA MIEJSKA.

Samobójstwo służącej. Dziś nad ranem na ul. Listopada 51 skoczyła z okna III-go piętra służąca Stefanja Gontówna i poniosła śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa były kłopoty denatki z narzeczonym, który nie mając zajęcia nie mógł jej poślubić. Do ostatecznego kroku popchnęło ją zdaje się wymówienie posady przez chlebodawców, którzy tłumaczyli się niemożnością utrzymania służącej. Zwłoki samobójczyni odstawiono do Instytutu medycyny sądowej, policja zaś wdrożyła śledztwo.

Bezdomne dzieci. W dniu wczorajszym na ul. Łyczakowskiej znaleziono 5-letniego chłopaka, którego jakiś chłop przywiózł z Zimnej Wody i pozostawił go na ulicy z poleceniem szukania matki, która miała mieszkać na ul. Warneńczyka. Równocześnie pod Zakładem Sierót znaleziono 4-ro letnią dziewczynkę z niemowlęciem na ręku. Dzieci pozostawiła jakaś kobieta. Dzieci oddano do Zakładu, a za matką wdrożono poszukiwania.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE OPŁAT AKADEMICKICH.

Warszawa, 9. 8. (PAT.) Pan minister W. R. i O. P. Świętosławski **wydał nowe rozporządzenie** o opłatach w państwowych szkołach akademickich, obowiązujące od 1 września br. Opłata została zrównana na wszystkich latach studjów i wynosi w akademjach sztuk pięknych — 160 zł., w uniwersytetach i Akademji stomatologicznej — 200 zł., a w politechnikach, w Szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, w Akademji górniczej i Akademji medycyny weterynaryjnej 223 zł. rocznie. Ponadto będą udzielane słuchaczom indywidualne odroczenia opłat rocznych na okres 12 lat. Z ulg tych korzystać będą słuchacze niezamożni, a przedewszystkiem dzieci inwalidów wojennych, dzieci włościan, robotników, wojskowych i funkcjonarjuszów państwowych.

Dzieci niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari będą zwalniane od opłaty rocznej.

Za egzaminy będą pobierane osobne opłaty, których wysokość zostanie ustalona innem rozporządzeniem.

ROZPRAWA O ZAJŚCIA W CHRZANOWIE.

Kraków, 9. 8. (PAT.) Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko 12 oskarżonym o krwawe zajścia w dniu 28 kwietnia br. w Chrzanowie. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego dr. Nowosielski, oskarża prokurator dr. Ojrzanowski. Po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają.

Nagły b. zgon senatora Loewenherza.

Budapeszt, 9. 7. (PAT.) Ubiegłej nocy zmarł nagle naskutek udaru sercowego senator dr. Henryk Loewenherz, przebywający w Budapeszcie na konferencji Unji międzyparlamentarnej. Sen. Loewenherz brał wczoraj wieczorem udział w wycieczce po Dunaju, urządzonej dla członków Unji międzyparlamentarnej i o godz. 2 w nocy powrócił do hotelu. Gdy dziś rano sen. Loewenherz nie dawał znaku życia, członkowie delegacji polskiej weszli do jego pokoju i znaleźli go już martwego, nawpół rozebranego na łóżku. Komisja policyjno-lekarska ustaliła, że sen. Loewenherz rozbierając się, padł ofiarą ataku sercowego.

Zmarły dzisiejszej nocy w Budapeszcie ś. p. dr. Henryk Loewenherz urodził się dnia 9 marca 1871 r. Z zawodu był adwokatem we Lwowie i od wczesnej młodości był duszą i motorem wszystkich oranizacyj, które jako hasło wypisały sobie niepodległość Państwa. Od dnia 1 lipca 1918 r. jest jednym z twórców i członkiem Rady Naczelnej Obrony Lwowa, a dnia 22 listopada tegoż roku wchodzi w skład Komitetu Rządzącego, gdzie powierzono mu zorganizowanie działu ustawodawczego i sądowego. W tym charakterze pierwszy odbiera przysięgę sędziów, którzy odtąd wydają już wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polski.

W r. 1928 zostaje wybrany posłem na Sejm i sprawuje stanowisko wiceprezesa klubu posłów i senatorów BBWR.

W r. 1930 zostaje wybrany senatorem, a zarazem prezesem polskiej grupy Unji Międzyparlamentarnej, na której kongresach uczestniczy wielokrotnie. Po rozwiązaniu tej kadencji Senatu zostaje jednogłośnie wybrany urzędującym wiceprezesem Unji i jako przewodniczący delegacji polskiej bierze nadal czynny udział w zjazdach. Obecnie bawił właśnie na kongresie w Budapeszcie, gdzie zaskoczyła go śmierć.

Zmarły brał udział również w organizacyjnem życiu palestry lwowskiej i był wiceprezesem Izby adwokatów, a także długoletnim radnym miasta Lwowa. W Senacie był przewodniczącym komisji senackiej spraw zagranicznych.

Odznaczony był dwukrotnie Krzyżem oficerskim Polonia Restituta, za swe prace konstytucyjne w Senacie Krzyżem Komandorskim tegoż orderu, Krzyżem Obrony Lwowa, Orlętami i szeregiem innych odznaczeń polskich i zagranicznych.

Osierocił żonę Zofję Habdank-Koporską i córkę mgr. praw Bożenę.

Ze Zmarłym schodzi ze świata jedna z najwybitniejszych postaci współczesnej Polski i człowiek, związany najgłębszemi węzłami i zasługami ze Lwowem i Małopolską Wschodnią. Dla swych wysokich zalet charakteru Zmarły zdobył sobie w swem mieście rodzinnem niespożytą popularność i uznanie.

Sytuacja strajkowa we Francji.

Paryż, 9. 7. (PAT.) Sytuacja strajkowa we Francji przedstawia się jak następuje: W Paryżu pracownicy okupują w dalszym ciągu biura Towarzystwa ubezpieczeniowego „La Semeuse“. Obsadzone są pozatem magazyny konfekcji „Alba“. Strajkują nadal licznie drobne zakłady przemysłowe, magazyny i sklepy. Na prowincji najsilniej objęte jest falą strajkową centrum przemysłu włókienniczego Lille, gdzie wielkie przędzalnie, jak również fabryki czekolady i cukrów, są obsadzone przez robotników. Liczba strajkujących ostatnio nawet nieznacznie wzrosła. W Nantes zastrajkowało 2700 robotników miejscowej huty żelaznej, a w Hawrze porzuciło pracę 300 robotników huty szklanej. Pozatem w kilku miejscowościach w różnych częściach kraju utrzymują się nadal drobne zatargi między pracodawcami i pracownikami. Należy przypuszczać, że obecnie władze starać się będą przyspieszyć likwidację strajków, w myśl obietnicy min. Salengro, złożonej na plenum senatu, tembardziej, że prasa umiarkowana sygnalizuje nadal niebezpieczeństwo poważnego rozwoju fali strajków wiejskich.

Czy szczęście jest w mieście, czy na wsi?

Rozwój miast zapoczątkowany w końcu wieków średnich, w wieku 18-tym już osiągnął swoją pełnię. Miasta ściśnięte murami obronnemi, miały wąskie ulice i warunki wysoce niehigjeniczne. W drugiej więc połowie 18-go wieku wycieńczone życiem miejskiem sfery przodujące zaczęły tęsknić do cichego życia wiejskiego. Zaczyna się wytwarzać specjalny typ letnich rezydencyj: Wersal, Sans Souci, Wilanów, gdzie gromadzono bezcenne skarby sztuki i gdzie możni tego świata przebierając się za pasterzy, oczywiście z zachowaniem całego przepychu zewnętrznego, z upudrowanemi i ufryzowanemi barankami, zbrojni w laski pasterskie, upiększone jedwabnemi wstęgami, starają się tworzyć wiejską sielankę.

Wiek 19-ty — maszyna parowa, elektryczność, motor spalinowy zaczynają zastępować pracę ludzkich rąk. Taniość produkcji podnosi stopę życiową. Miasta rozrastają się w szalonem tempie, pękają okowy murów obronnych, wytwarza się cała nauka o higjenie, o potrzebie odpoczynku po pracy. Potrzeba stwarza organ: teatry, zabawy ludowe, kinematografy i t. d. Powstaje wielki ciąg ludzi zraszających dotąd swym potem ziemię, do miast, do lekkiej pracy, do łatwej zabawy.

Miasto swem gorączkowem życiem, jak moloch pożera dziesiątki i setki tysięcy spokojnych wieśniaków. I tak, jak każda akcja, wywołuje reakcję tak w wieku 20-tym występuje znów pęd ku wsi. Jest on o wiele racjonalniejszy, niż jego poprzednik z przed dwóch wieków.

Nikomu już nie przychodzi do głowy przebierać się za fałszywe barokowe pasterki, pasterzy, fryzować i pudrować baranki i t. d., piękno natury jest piękniejsze od każdej sztuki.

Samochód, kajak, wycieczki zbiorowe wyludniają latem miasta. Człowiek staje się przezorny, dba o swoje płuca, nerwy i muskuły.

Ale czy przez to powinien przestać dbać o swoje szczęście? Czyż wyjeżdżając na lato może zapomnieć, że szczęście śpi zaczarowane w losie loteryjnym? A przecież 16 lipca odbywa się ciągnienie drugiej klasy — kto w radosnym rozgardjaszu przedwyjezdnym zapomniał kupić, czy odnowić los, niech się zastanowi, jeszcze czas. Odpoczywając po trudach całorocznych nie trzeba mieć myśli zaprzątniętej tem, że przez zapomnienie, zamknęło się drogę szczęściu, które czuwa stale.

Z polskiej ekspedycji na Spitsbergen.

Ziemia zachodnia (Spitsbergen), 9. 8. (PAT.) Członkowie Polskiej ekspedycji polarnej dr. Konstanty Jodko - Narkiewicz, inż. Stefan Bernadzikiewicz i St. Siedlecki dotarli już do ziemi zachodniej (największa wsypa archipelagu Spitsbergen). Statkowi wiozącemu polskich podróżników dzięki pomyślnym warunkom lodowym udało się wpłynąć do zatoki Horn Sund, członkowie wyprawy łodzią dotarli do brzegu, zabierając ekwipunek alpinistyczny, narciarski i naukowy oraz żywność na miesiąc.

Przez miesiąc nie otrzymamy żadnych wiadomości o naszych odważnych podróżnikach, gdyż będą oni w drodze na północ, odcięci od świata cywilizowanego. Jak wiadomo, cały bagaż członkowie wyprawy ciągnąć będą na saniach sami, gdyż ze względu na oszczędność nie zabierają psów.

Za 3—4 tygodni ekspedycja dotrzeć powinna do Eisfjordu (fjordu lodowego), gdzie odświeży swoje zapasy żywności przed wyruszeniem w dalszą drogę na północ. W Eisfjordzie oczekiwać będzie na członków wyprawy inż. Czesław Centkiewicz który bawi obecnie na wyspie Niedźwiedziej i specjalnie uda się do Eisfjordu, aby spotkać naszą ekspedycję i służyć jej ewentualną pomocą.

—o—

P. Prezydent R. P. odjechał do Wisły.

Krynica, 9. 7. (PAT.) Wczoraj o g. 9 rano odjechał z Krynicy do Zakopanego Pan Prezydent R. P., żegnany przez przedstawicieli władz ze starostą na czele.

W Zakopanem oczekiwali przybycia P. Prezydenta R. P. przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim Gnoińskim na czele.

Bezpośrednio po przyjeździe do Zakopanego Pan Prezydent udał się do Kuźnic zwiedzić kolejkę, gdzie powitali Głowę Państwa członkowie zarządu kolejki. P. Prezydent, po zwiedzeniu w tow. podsekr. stanu Bobkowskiego urządzeń stacyjnych, udał się kolejką na szczyt Kasprowego. Następnie ze szczytu Kasprowego P. Prezydent z otoczeniem udał się na szczyt Beskidu, gdzie przebywał przez dłuższy czas.

Koło godz. 17 P. Prezydent wraz ze świtą wyjechał z Zakopanego w dalszą drogę do Wisły.

KS. MEDWECKYJ — ADMINISTRATOREM ŁEMKOWSZCZYZNY.

Rzym, 9. 7. (PAT.) Ksiądz Jakób Medweckyj, archidjakon ze Stanisławowa, został mianowany przez Papieża administratorem opostolskim obrz. grecko-katolickiego na Łemkowszczyznę.

PO 10 LATACH PIERWSZE POSIEDZENIE.

Berlin, 9. 7. (PAT.) Z Kowna donoszą, że prezydent Litwy zwołał na dzień 1 września nowowybrany sejm. Będzie to pierwsze posiedzenie litewskiej reprezentacji parlamentarnej po 10-letniej przerwie.

POGRZEB Ś. P. RED. WOYCZYŃSKIEGO.

Kraków, 9 lipca. (P. A. T.) Wczoraj przed południem na cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się przy bardzo licznym udziale przedstawicieli obywatelstwa krakowskiego i dziennikarzy pogrzeb śp. Romana Woyczyńskiego, wiceprezesa i senjora Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Imieniem Syndykatu Dziennikarzy pożegnał zmarłego prezes Syndykatu red. dr. Flach. Pieśni żałobne wykonał chór koncernu I. K. C. Nad grobem złożono liczne wieńce.

ZGON PREZYDENTA MIASTA LUBLINA.

Lublin, 9. 7. (PAT.) Dziś o godz. 4 m. 30 rano zmarł w Lublinie prezydent miasta Lublina Józef Piechota, liczący lat 46. Wiadomość o śmierci prez. Piechoty społeczeństwo lubelskie przyjęło z głębokim żalem.

NOMINACJA PROKURATORA KRYCZYŃSKIEGO.

Warszawa, 9. 7. (PAT.) Prokurator Sądu Najwyższego Olgierd Kryczyński w dniu 2 lipca b. r. objął kierownictwo nadzoru prokuratorskiego przy ministrze sprawiedliwości.

BURZA NAD KRAKOWEM.

Kraków, 9. 7. (PAT.) Nad Krakowem i okolicą przeszła wczoraj wieczorem gwałtowna długotrwała burza z piorunami, połączona z wichurą i silnym opadem. Burza wyrządziła znaczne szkody w plonach, uszkodziła wiele budynków gospodarskich po wsiach. Wzniecone zostały również od uderzeń piorunów pożary.

Również nad powiatem wadowickim przeszła wczoraj gwałtowna burza połączona z ulewą, wyrządzając bardzo znaczne szkody w zbożu. Od piorunów wybuchł m. in. groźny pożar we wsi Witanowice koło Wadowic.

PROPAGANDA HITLEROWSKA

w szkołach gdańskich ma być zaniechana.

W związku z licznemi zażaleniami ludności gdańskiej w sprawie propagandy hitlerowskiej w szkołach, Senat Gdański wydał zarządzenie, aby nauczycielstwo nie dawało powodu do sprzeciwu ze strony opozycji. Prowadzenie nauki w szkołach ma być zgodne z postanowieniami konstytucji.

Pomnik Marsz. Piłsudskiego stanie w Wilnie na placu katedralnym.

Wilno, 9. 7. (PAT.) Dzisiaj wieczorem sąd konkursowy pod przewodnictwem gen. Karasiewicza-Tokarzewskiego, dowódcy O. K. 3, w obecności wojewody wileńskiego płk. Bociańskiego, po wysłuchaniu opinji komisji ściślejszej i dyskusji uchwalił uznać plac katedralny na miejsce pod pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Z pośród trzynastu nadesłanych projektów, projekt oznaczony nr. 1, którego autorami są absolwenci-urbaniści Politechniki warszawskiej Kazimierz Biszewski i Zbigniew Wysznacki przy współudziale Zenona Sauka, otrzymał jedyną nagrodę pieniężną w wysokości 1000 zł., dwie następne wyróżnione prace należą do inż. Jana Borowskiego i inż. Franciszka Wojciechowskiego, obaj z Wilna.

Prace regulacyjne placu katedralnego potrwają kilka miesięcy, poczem zostanie rozpisany konkurs rzeźbiarski na pomnik figuralny Marszałka Piłsudskiego.

Szkolenie motoryzacyjne.

Jedno z pism poznańskich zwraca uwagę na liczne kursy samochodowe, prowadzone intensywnie na wszystkich folwarkach niemieckich w Wielkopolsce.

W gimnazjum niemieckiem w Poznaniu każdy zdrowy chłopiec po ukończeniu 16 lat musi uczęszczać na kurs jazdy motocyklowej. Po ukończeniu lat 18-tu uczy się kierować samochodem. Wygląda to zresztą tak, jakby w tej dzielnicy Niemcy motoryzowali Polskę.

Otóż chodzi tu o przykład, którego naśladownictwa niema powodu się wstydzić.

Poprzez upowszechnione kursy samochodowe utrwalić można w społeczeństwie pewne nastawienie motoryzacyjne. Obywatel od wczesnych lat obeznany z motorem, najlepiej doceni jego wagę i doniosłość dla potrzeb kraju.

Szkolenie kierowców samochodowych w organizacjach sportowych i społecznych, w prywatnych instytucjach przemysłowych i handlowych, kursy samochodowe dla uczniów naj wyższych klas szkolnych — to wszystko mogłoby stworzyć w społeczeństwie bardzo cenną pod każdym względem „psychozę motoryzacyjną".

We Lwowie działa skutecznie w tym kierunku Klub motorowy Zw. Strzeleckiego, który w okresie ostatnich kilku miesięcy urządził bezpłatnie dwa kursy samochodowe i motocyklowe, które ukończyło ok. 100 słuchaczy.

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD

Samochody na długoterminowe spłaty.

Międzyministerjalna komisja motoryzacyjna bada obecnie przedłożony jej projekt pp. W. Zbrowskiego i T. Marconiego w sprawie finansowania sprzedaży samochodów na raty.

Projekt ten omówiliśmy obszernie przed kilku dniami, zwracając uwagę na konieczność stworzenia aparatu umożliwiającego szerokim kołom automobilistów kupno samochodu na długoterminowe spłaty.

Pp. Zbrowski i Marconi projektują stworzenie towarzystwa kredytowego z prawem emisji obligacyj do kwoty 10 milj. zł., co odpowiada wartości ok. 1.500 samochodów. Obligacje emitowane byłyby z terminem umorzenia 3 letnim przy oprocentowaniu 6.5 proc. w stosunku rocznym, po kursie emisyjnym 96 za 100.

Fundusz gwarancyjny w wysokości 15% emitowanych obligacyj utworzyłby przemysł i handel samochodowy, przemysł naftowy, towarzystwa ubezpieczeń i państwowy Fundusz Drogowy.

Firma samochodowa otrzymywałaby od towarzystwa wzamian za weksle klientów obligacje, które mogłaby sprzedać na giełdzie lub zlombardować.

Projekt powyższy wywołał w kołach samochodowych duże zainteresowanie. Popiera go zorganizowany handel samochodowy. Istnieje również możliwość stworzenia tego towarzystwa w porozumieniu z instytucjami finansowemi, organizującemi sprzedaż na raty samochodów, które wyjdą z montowni Lilpopa.

Budżet na rok przyszły pod znakiem równowagi.

Wszystkie urzędy i przedsiębiorstwa państwowe otrzymały już instrukcje w jaki sposób układać mają preliminarze budżetowe na przyszły rok budżetowy. Projekty tych preliminarzy muszą być przedłożone władzom naczelnym najdalej do 1 sierpnia.

Wydatki osobowe mają być niższe w przyszłym budżecie o 5 proc. od budżetu tegorocznego, co będzie osiągnięte przez zmniejszenie etatów przy zachowaniu obecnych uposażeń. Inne wydatki muszą być zmniejszone o conajmniej 10 proc.

Kredyty na zasiłki i nagrody nie mogą przekraczać 1 proc. płac. Szczególnie dokładnie muszą być zbadane wydatki na wszelkiego rodzaju subwencje oraz na środki lokomocji — samochody osobowe. Będą tu zastosowane jaknajdalej idące szczędności. — Całość opracowana być musi pod kątem bezwzględnego utrzymania całkowitej i realnej równowagi budżetowej.

Zabójstwo dyrektora Z. U. S. w Warszawie.

Warszawa, 9. 7. (P. A. T.) Wczoraj około g. 14.30 gdy zastępca naczelnego dyrektora Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, uprzednio dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, dr. Wiktor Gosiewski wychodził z gmachu Z. U. S. przy ul. Czerniakowskiej 231, podszedł do niego jakiś osobnik i dał 6 strzałów, z których 4 ciężko go zraniły; 2 kule trafiły w klatkę piersiową, jedna utkwiła w mózgu, a jedna zraniła go w lewę ramię. Ciężko rannego dr. Gosiewskiego przewieziono do Instytutu chirurgji urazowej przy ul. 6. Sierpnia.

Przestępcą który strzelał do dyr. Gosiewskiego, jak stwierdzono, jest zredukowany pracownik Ubezp. Społ. w Sosnowcu, Szymik Aleksy, którego osadzono w areszcie śledczym.

Szymik oświadczył, że czynu dokonał z zemsty za zredukowanie go z Ubezpieczalni. **Dr. Gosiewski zmarł w szpitalu w nocy.**

Afera Wandy Parylewiczowej.

Warszawa, 9. 7. (PAT.) Urzędowo komunikują: Dnia 6. lipca br. sprawa Wandy Parylewiczowej i innych przekazana została sędziemu śledczemu apelacyjnemu do spraw szczególnej wagi w Krakowie St. Korusiewiczowi. W związku z tem nastąpiło przekazanie akt sprawy przez prokuratora S. O. w Tarnowie F. Lewickiego.

Jak wykazało dochodzenie prokuratorskie, Wanda Parylewiczowa, żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wykorzystując posiadane stosunki i znajomości, od dłuższego czasu zajmowała się najrozmaitszemi interwencjami, czerpiąc stąd dla siebie znaczne zyski. Były to sprawy awansów i przeniesień sędziów, sprawy nominacji notarjuszy, wyrabianie koncesyj monopolowych, pośredniczenie w sprzedaży skarbowi państwa objektów przemysłowych, wyrabianie obywatelstwa, pozwoleń na fotografowanie, interwencje w sprawach ułaskawień itd. — działała Parylewiczowa przy pomocy pośredników, — pomiędzy którymi **główną rolę obok Maurycego Felda i Józefa Hollendra odgrywała niejaka Helena Flejscherowa** z Tarnowa. Za ich to **pośrednictwem zgłaszali się do Parylewiczowej interesenci, przez ich ręce przechodziły pieniądze.**

Wskutek wykrycia powyższej afery b. prezes Parylewicz wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu dochodzenia, Parylewiczowa działała w tajemnicy przed mężem.

Obecnie śledztwo skoncentrowane w rękach sędziego St. Korusiewicza sprawdza nagromadzony materjał dowodowy celem wyczerpującego i bezwzględnego ustalenia wszelkich okoliczności sprawy.

Wszystkie osoby podejrzane przebywają w więzieniu śledczem w Tarnowie.

MASZYNISTA SPOWODOWAŁ WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Warszawa, 9 lipca. (P. A. T.) W związku z wykolejeniem się pociągu pospiesznego w dniu 1 lipca br. na stacji Gułtowy, pod Poznaniem, Ministerstwo Komunikacji, po przeprowadzeniu dochodzenia i szczegółowem zbadaniu miejsca katastrofy, podaje do wiadomości, co następuje:

Winę wypadku ponosi maszynista Franciszek Morski, który przy wjeździe na tor boczny stacji Gułtowy rozwinął niedozwoloną szybkość. W następstwie wypadku maszynista Morski poniósł śmierć na miejscu, urzędnik pocztowy Górecki Wincenty zmarł wskutek odniesionych ran, ponadto doznało obrażeń 5-ciu pracowników kolejowych, 2-ch pracowników z obsługi wagonu restauracyjnego oraz 5-ciu podróżnych.

NOWY REKORD SZYBOWCÓW.

Ustjanowa, 9 lipca. (PAT.) 11-ty dzień krajowych zawodów szybowcowych LOPP w Ustjanowej stał pod znakiem przelotów. Szereg zawodników wykonał przeloty o długości od 60 do 90 klm. Najdłuższym przelotem dnia był przelot pilota Żabskiego, który lądował poza Jarosławiem. W rejonie Jarosławia lądowali również piloci Ciastuła i kpt. Peterek. Piloci kpt. Brzezina, Kwiatkowski i Czarnecki lądowali w okolicy Rudek, a pil. Gliwiński poza Samborem.

W dniu dzisiejszym otrzymało kierownictwo zawodów wiadomość o lądowaniu pil. Baranowskiego na terytorjum Rumunji poza Czerniowcami. Po pil. Baranowskiego wysłany zostanie samolot ze Lwowa celem sprowadzenia go lotem holowanym. Przelotem swoim pil. Baranowski podwyższył bardzo wybitnie rekord polski przelotu na szybowcu, gdyż przeleciał dystans ok. 330 klm, gdy tymczasem rekord polski wynosił dotychczas 210 klm.

Dziś w Ustjanowej otwarto poraz pierwszy w zawodach start do lotów nocnych.

WOJCIECH BARANOWSKI 83

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)
(Ciąg dalszy).

— W tej chwili należy chorej zapewnić spokój jaknajwiększy i mieć na nią baczenie bezustannie. Dziś męczyć jej nie będę. Niech odpocznie. Jutro zabierzemy się do panienki na serjo legae artis... Co się zaś ciebie tyczy, nie spuszczaj głowy i staraj się być dobrej myśli. Mam wrażenie, że w zlikwidowaniu tej całej sprawy tobie większa niźli mnie przypadnie rola. Przyjdzie dzień bowiem, kiedy zwrócić się będzie trzeba do istotnych przyczyn tego wypadku. Nie sądzę, aby były one zbyt proste.

Z temi słowy wnikliwy lekarz i psycholog pożegnał serdecznie przyjaciela, nie mogąc go pocieszyć niczem więcej i zostawiając go pogrążonego w tysiącznych sprzecznych, walczących z sobą uczuciach i myślach.

XV.

Istotny powód, dla którego Zosia odsyłała listy nie czytane i dążyła widocznie do zerwania wszelkiej z nim łączności — był dla Adama Zręba długo niepojęty. Początkowo przypuszczał, iż wchodzi tu w grę zazdrość tylko — oczywiście niesłuszna, albo nadwrażliwość kobieca, u natur impulsywnych i nerwowych nieobliczalna często w swych przejawach. Pisząc po raz pierwszy, liczył się więc wyłącznie z tym histerycznym poniekąd stanem duchowym wrażliwej dziewczyny, której po głowie snuć się musiały jakieś podejrzenia fantastyczne, wyolbrzymiane przez wygórowaną ambicję. Nastrój ów usiłował zwalczyć dobrem, spokojnem i serdecznem słowem, lekko potrącając jedynie o fakt spotkania przez nich we Frascatti ironicznej pani Van Zeiden i podkreślając dysproporcję pomiędzy tem drobnem zdarzeniem a jego odbiciem się w podnieconej wyobraźni panieńskiej, niezdolnej do spokojnej oceny sytuacji. Po za tem gorąco, jak nigdy, zapewniał Zosię o głębi i trwałości swego dla niej uczucia i błagał ją o uprzytomnienie sobie całego, w szczęściu i harmonji przeżytego półrocza, którego jedna zła chwila, tembardziej urojona, przekreślić chyba nie jest w stanie.

Gdy te argumenty pozostały jednak bez echa — zdumiał. W gruncie rzeczy w miłej i drogiej dla niego dziewczynie przywykł cenić nietylko urodę, wdzięk, inteligencję i zdolność do szlachetnych porywów ale i zdrowy rozsądek, którego w poglądach swych i sądach często składała niewątpliwe dowody. Mógł zrozumieć z jej strony jakiś doraźny odruch wrażeniowy, ale do tępej bezwzględnej zaciętości, jak sądził, nie była zdolna. Tymczasem musiał się pomylić, lub też dno całej sprawy wyglądało inaczej, niż przypuszczał. Strapiło go to bardzo i zdezorjentowało niesłychanie. Kiedy nadszedł drugi list — i ten wrócił nieodpieczętowany z powrotem. Był moment, iż chciał wtargnąć do mieszkania Zosi osobiście, zląkł się jednak niedających się przewidzieć konsekwencji takiego najścia, mogącego w pewnych okolicznościach stosunek ich tylko pogorszyć. Wysiłał więc umysł nadaremnie, co by przedsięwziąć jeszcze w celu udobruchania i uspokojenia rozgniewanej i jednocześnie wyjaśnienia jakiegoś nieporozumienia najpewniej, które niespodziewanie wyrosło między nimi. Nieporozumienia!... Ale jakież mogło być jego źródło istotne, bowiem sam incydent w parku był zbyt błahy. I tu przeszło mu nagle przez głowę: „a może jakieś nikczemne plotki!..." O te w dużem, a żyjącem jednak małemi zagadnieniami, mieście nietrudno.

Gdzie jednak należało szukać ich powodu? Miał wprawdzie trochę zawistnych, ale wrogów w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie miał wcale. Nie obracał się zresztą w sferze, gdzie ludzie zdolni byliby do podłości. O ile zaś plotkowali to naogół dość nieszkodliwie. Tu zaś wchodziła chyba w grę jakaś wyrafinowana i zgóry obmyślona intryga — chęć oczernienia go i zniszczenia moralnie. Ale komuż zależało na tem? Co skłonić było w stanie kogokolwiek do podjęcia z nim niezrozumiałej, nieszlachetnej walki?... Na te pytania długo bardzo nie znajdował żadnej dorzecznej odpowiedzi i co raz bardziej gubił się w domysłach... Może znany ptak niebieski, któremu nie dał się kiedyś orżnąć w karty, próbował zemścić się na nim przy pomocy jakichś obrzydliwych oszczerstw i te, nie wiedzieć jak, dotarły aż do Zosi... Ale nie... Takiemu facetowi nikt by zapewne nie uwierzył. Więc znalazł się przed niewiadomą i czuł się wobec niej bezsilny.

(C. d. n.)

500 ludzi żyje z kulą w sercu.

Na konferencji lekarzy wiedeńskich przedstawiono człowieka, który od 20 lat żył z kulą w sercu, nic o tem nie wiedząc. Osobnik ów zgłosił się do lekarza w związku z lekkiem obrażeniem wewnętrznem, doznanem w czasie pracy. Prześwietlenie rentgnologiczne wykazało w tylnej ścianie lewej komory serca obecność kuli karabinowej. Jak się okazało, osobnik ów został w 1915 roku raniony na froncie rosyjskim. — Maleńka, ledwo widoczna blizna na lewej stronie klatki piersiowej wskazuje miejsce wejścia kuli. Po wyleczeniu w szpitalu osobnik nie odczuwał żadnych dolegliwości i nie przypuszczał nawet, że kula może tkwić w mięśniu sercowym. Sądził raczej że utkwiła ona gdzieś w okolicy żeber.

W związku z tą wiadomością jedno z niemieckich czasopism lekarskich podaje, że w Niemczech żyje 500 uczestników wielkiej wojny z kulą w sercu, o czem większość z nich nawet nie wie. Rzecz znamienna, że osobnicy ci nie odczuwają w związku z tem żadnych dolegliwości, co pochodzi zapewne stąd, że pocisk karabinowy, wskutek rozgrzania sterylizuje się, to znaczy jest wolny od wszelkich zarazków. Już w średniowieczu zaobserwowano, że rany pochodzące od strzał łukowych zakończonych żelaznym grotem, pozostawione same sobie goiły się łatwiej, niż po interwencji lekarskiej, co jest tem bardziej zrozumiałe, wobec całkowitego braku w tym czasie środków odkażających. Przeciwnicy, znając tę właściwość strzał, często posługiwali się zatrutemi grotami, sprowadzając niechybną śmierć.

Jeżeli rana zadana przez pocisk w mięsień sercowy, nie jest zbyt duża zabliźnia się stosunkowo łatwo. Organizm wytwarza nowe włókna, które „wiążą“ pocisk tworząc dokoła niego jakby rodzaj kapsułki ochronnej i mięsień sercowy po krótkim czasie dostosowuje się do zmienionych warunków i pracuje zupełnie normalnie. Stwierdzono jednak, że ma to miejsce jedynie przy ranach w lewej komorze serca, rany w prawej komorze są prawie zawsze śmiertelne.

W POWIECIE RUDECKIM NASTĄPIŁO USPOKOJENIE.

Rudki. 9. 8. (PAT.) Na terenie strajkowym w majątku Lanckorońskich w komarniańszczyźnie i w majątku Stanisława Bala w Ostrowie tuligłowskim nastąpiło już uspokojenie i robotnicy rolni, uzyskawszy podwyżkę zarobków, przystąpili do pracy, Wczoraj 58 robotników z powiatu sanockiego, sprowadzonych do tych majątków, opuściło teren powiatu rudeckiego.

O GODZ. 8 RANO WSZYSCY URZĘDNICY W BIURACH.

Wszystkie ministerstwa otrzymały okólnik w sprawie przychodzenia urzędników o godz. 8 rano. Listy obecnych są już o godz. 8-ej m. 5 oddawane do biur personalnych, podczas gdy dawniej listy te składano w biurze prezydjalnem.

Zaznaczyć należy, że we wszystkich biurach urzędowych punktualność urzędników w ostatnich czasach znacznie się poprawiła.

Jak się dowiadujemy, organizacje urzędnicze wydać mają apel do swoich członków, by przestrzegali ściśle obowiązujące godziny pracy, spóźnienie bowiem przynosi ujmę stanowi urzędniczemu.

Giełda z dnia 9 lipca.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 48.12, Berlin 212.92 Gdańsk 9980, Amsterdam 58.88 Kopenhaga 17.96, Londyn 56.42, Oslo 277, Paryż 494 Praga 91. Sztokholm 98.32, Zurich 256, Wiedeń 880, Włochy 180. **Waluty:** Belgi 8905, Dolary ameryk. 525 i pół, Dolary kanad. 523 i pó. Floreny 5860. Franki fr. 3492, Franki szw. 1740, Funty 2640, Korony cz. 1970, Liry wł. 33, Marki niem. 135 Szylingi 98. Marki niem sr. 145. **Akcje:** Bank Polski 102, Starachowice 33, nieco słabsza.

Papiery: 3 inwest 1 em. 67 druga emisja nienotowana. 5 konwers. 4950, 15 kolej. 4775, 4 premj. dolar. 4775 7 stabil. 5050 ost. drobny. Dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów przeważnie utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu, hreczce, mące, otrębach oraz egzekutywna sprzedaż żyta. Pszenica i żyto zniżkują w cenie; ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe. — Ceny loco wagon Lwów: Pszenica jednolita 18.75—19.25, pszenica zbiorowa 18—18.50. Żyto standart I. 11.25—11.50, II. 11—11.25. — Inne kursy niezmienione.

Program radjowy.

Piątek, 10 lipca.

Lwów. Godz. 6.30—8.00: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: „Nieśmiert. melodje“ płyty. 12.55: Informator turystyczny. 13.00: Życie stowarzyszeń regjonalnych. 13.05: Dziennik południowy. 14.30: „Melodje popularne“ płyty. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.45: Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa. 16.00: „Miniatury muzyczne“ w wyk. ork. kameralnej. 16.45: „Wewnętrzne prace P. O. W. w r. 1914—1915“. 17.00 Recital śpiewaczy Korwin - Symanowskiej. 17.20: Trio salonowe Polskiego Radja. 17.50 „Poradnik sportowy“. 18.00: „Burkut“ zdrojowisko in partibus infidelium, wygł. Z. Vogel. 18.10: Płyty. 18.25: Skrzynka programowa. 18.40: Koncer reklamowy. 18.45 Pogadanka propagandowa. 18.50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami Polskiego Radja. 19.00: Koncert muzyki polskiej z Wawelu w Krakowie. Orkiestra symf. P. R. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Pogadanka aktualna. 21.05: „Mozaika muzyczna“. 21.45: Wiadomości sportowe ogólne. 21.55: Wiadomości sportowe lokalne. 22.00: Muzyka taneczna z kawiarni Ziemiańskiej.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

V. E. 517/36. II. Km. 75/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie Rew. II. Jan Jasiński, mający kancelarję w Stanisławowie, ul. Ormiańska 14, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1936 o godzinie 12 w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Stanisławowie Nr. 31, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Sary Roth ur. Hellman w połowie, Psachjego Samuela 2-im. Altschuellera i Netki Roth zam. Altschueller po 1/4 części nieruchomości obj. whl. 289 i whl. 399 ks. gr. gm. kat. Knihinin prowadzonych przy Sądzie Okręgowym w Stanisławowie. 1) Realność whl. 289 gm. Knihinin obejmuje pgr. lk. 1249/2 o pow. 1761 m kw. i pgr. 1249/1 o pow. 2341 m kw. 2) Realność whl. 399 gm. Knihinin obejmuje pgr. lk. 1249/3 o pow. 323 m kw. oraz pb. lk. 1805 o pow. 254 m kw. Obie realności położone przy ul. Wołczynieckiej l. 199. Na pb. lk 1805 wschodzącej w skład whl. 399 gm. Knihinin znajdują się następujące budynki: a) dom mieszkalny (drewniany), parterowy, kryty gontami, obejmujący 3 pokoje z kuchnią, komórkę i werandę szalowaną deskami, b) dom mieszkalny w oficynach parterowy, drewniany, kryty gontami obejmujący pokój z kuchnią oraz jedną izbę mieszkalną, c) budynek gospodarczy drewniany szalowany deskami, kryty gontami zawiera komórki. d) Ustępy typu wiejskiego, drewniany, szalowany deskami, kryty gontami, e) studnia żelazna typu budowlanego. f) obie realności otoczone parkanikiem drewnianym. Powyższe nieruchomości oszacowane zostały a to: 1) Cała realność whl. 289 gm. Knihinin na sumę 11.726 zł., 2) Cała realność whl. 399 gm. Kinhinin na sumę 5.072 zł. Sprzedaż tych nieruchomości rozpocznie się od ceny wywołania a to: 1) cała realność whl. 289 gm. Knihinin od kwoty 8.794 zł. 50 gr., 2) cała realność whl. 399 gm. Knihinin od kwoty 3.804 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości a to: 1) odnośnie do realności whl. 289 gm. Knihinin kwotę 1.172 zł. 60 gr. 2) odnośnie do realności whl. 399 gm. Knihinin kwotę 507 zł. 20 gr. Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich pap. wart. lub książ. wkładk. instyt. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienia właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś sprawy w Sądzie grodzkim w Stanisławowie, ul. Bilińskiego sala Nr. 31.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Stanisławów, dnia 6 lipca 1936. 2296K

Km. 8/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Żółkwi Stanisław Wałęcki, mający kancelarję w Żółkwi, ul. Słowackiego Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1936 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Żółkwi odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Karoliny Marks nieruch. obj. whl. 1008 ks. gr. gm. kat. Żółkiew I. cz. dom mieszk. składający się z 5 pokoi i 2 kuchni wraz z budynkami gospodarczemi. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.648 gr. 70, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.236 gr. 53. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1364 gr. 87. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publiczn. obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Żółkwi Oddział IV, Rynek.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Żółkiew, dnia 30 czerwca 1936. 2295K

Km. 120/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Żółkwi mający kancelarję w Żółkwi przy ul. Słowackiego Nr. 10 na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza że w dniu 24 lipca 1936 od godz. 10 w Żółkwi, na żądanie Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Żółkwi, oraz Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Patria“ odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Reginy Roth i Isera Rotha, składających się z samochodu ciężarowego firmy „Chevrolet“ oszacowanych na 1800 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Żółkiew, dnia 7 lipca 1936. 2294K

Km. 489/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Żółkwi mający kancelarję w Żółkwi przy ul. Słowackiego Nr. 10 na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1936 od godz. 10 w Żółkwi na żądanie Centralnej Kasy Rękodzieln. Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie i tow. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Elżbiety Roth, składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na 795 zł., która rozpocznie się od 2/5 części ceny oszacowania. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Żółkiew, dnia 7 lipca 1936. 2293K

Km. 661/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Żółkwi, mający kancelarję w Żółkwi przy ul. Słowackiego Nr. 10 na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 24 lipca 1936, od godz. 10 w Żółkwi, na żądanie Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Żółkwi odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Jana Lenartowicza, Zofji Lenartowicz i Jadwigi Karmanowej, składających się z młyna kompletnego z sitami, oszacowanych na 2.000 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Żółkiew, dnia 7 lipca 1936. 2292K

IV. Km. 608/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru IV. mający kancelarję we Lwowie ul. Janowska 18, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1936 o godzinie 11 we Lwowie ul. Sykstuska 64 a, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużników, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 655 zł.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Lwów, dnia 20 czerwca 1936. 2298K

VII. Km. 2614/33. Strona zobowiązana Ryszard Stadtmueller we Lwowie, Rynek 34 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie jako strony egzekwującej 3 raty po 351.90 dol. zpn. odbędzie się dnia 22 września 1936 o godz. 12 w sali rozpraw oddziału III drzwi Nr. 7 Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej 7, na zasadzie zatwierdzonych postanowieniem z dnia 7 maja 1936 warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. 131 śródm. Oznaczenie realności: Nieruchomość składająca się z pgr. lk. 173 o pow. 385 m kw., na której stoi gmach 3-piętrowy z 3piętrowemi oficynami dawniejszego typu stylu renesansu polskiego w Rynku, l. orj. 34 l. kons. 153. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 147.204 zł. Najniższa oferta: 73.602.— zł. Do realności whl. 131 śrdm. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 26 okien, 6 okienek 5 drzwi 2 piecyki, 2 umywalnie, 1 wanna, 6 muszli, kubły, 2 ścianki i 4 szt. krat — oszacowane na 2.418.— zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Sąd Okręgowy we Lwowie wydz. III jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych, w szczególności wierzycieli hipotecznych dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest na odwrotnej stronie załączonej karty.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VII.
Lwów, dnia 10 czerwca 1936. 2291K

VII. Km. 3161/34. Strona zobowiązana: Objęta masa padk. po błg. Michale Judzie Gniwischu działająca przez spadkobierców Reginę, Henrykę, Helene Klarę i Fanię i niel. Marję Gniwisch. Edykt licytacyjny. Na wniosek Szymona Stadlera jako strony egzekwującej wierzytelność w kwocie 800.— zł. zpn. odbędzie się dnia 3 września 1936 o godz. 9 przedpoł. w sali oddziału II Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej 7, drzwi Nr. 1 na zasadzie warunków zatwierdzonych postanowieniem z dnia 6 lipca 1935 licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. 306 śrd. Oznaczenie realn.: 1/4 część nieruchomości składająca się z pb. lk. 277 o pow. 96 m kw., na której stoi około 100-letni budynek 2-piętrowy przy ul. Boimów l. orj. 25, l. kons. 331 ze służebnościami czynnemi i biernemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami zł. 6253.25. Najniższa oferta 3.126.63 zł. Do realności whl. 306 śrd. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 14 szt. okien, 4 szt. drzwi, 3 muszle wodociągowe, 2 szt. krat okiennych — oszacowane na 347.— zł., z czego 1/4 część równa się 86.75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Okręgowy we Lwowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych ,wymierzających podatki i daniny publiczne zamieszczone jest na odwrotnej stronie edyktu.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VII.
Lwów, dnia 7 maja 1936. 2290K

IV. Km. 1003/36. 1004/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru IV mający kancelarję we Lwowie ul. Janowska 18, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1936 o godzinie 9.30 we Lwowie, ul. Podleskiego 10, odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużników składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 1890 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Lwów, dnia 18 czerwca 1936. 2297K

Km. 917/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Bolechowie, zamieszkały w Bolechowie, przy ul. Pierackiego 4, na podstawie art. 676, 679 i 709 kpc. obwieszcza, że dnia 25-go sierpnia 1936 o godzinie 10-tej przedpoł., w Sądzie grodzkim w Bolechowie Sala Nr. 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu w II terminie, należącej do dłużnika Aleksandra Mudryckiego — nieruchomości, a to: całej realności obj. whl. 640 ks. gr. gm. kat. Bolechów miasto składającej się z pgr. lkat. 341/1 o obszarze 287 m kw. na której znajduje się dom murowany, nowy, piętrowy, kryty blachą, 16 m 56 cm długości, 8 m 20 cm szerokości, i 9 m 30 cm wysokości przy ul. Kopernika 5 położonej. Dom ten ma urządzoną instalację elektryczną. — Obok tego domu znajduje się szopa zbudowana z drzewa, lepiona na zewnątrz i wewnątrz przeznaczona do bicia świń. — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Bolechowie. — Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 32.826 zł. 20 gr. — Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 21.884 zł. 13 gr. Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.282 zł. 62 gr. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia prawa własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać do dnia 3 sierpnia 1936 w biurze komornika w godzinach urzędowych zaś po tym czasie w Sądzie grodzkim w Bolechowie Sala Nr. 13.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Bolechów, dnia 4 lipca 1936. 2282K

E. VIII. 2282/32. III. Km. 497/36. Strona zobowiązana Jan Chytry i Marja Chytra w Medyce. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Stefana Lewickiego syna Jana w Medyce i tow. jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 14 sierpnia 1936 o godz. 10.30 przedpoł. w tut Sądzie w biurze Nr. 14 a II p., na zasadzie zgłoszonych przez wierzyciela warunków, które niniejszem się zatwierdza, licytacja następujących realności: ks. gr. Medyka, whl. 2721, realność składająca się z pgr. 4638 o powierzchni 385 sążni kw. wartości 231 zł., najniższa oferta 154 zł. ks. gr. Medyka whl. 1959, realność składająca się z pgr. a) 2766 o powierzchni 574 sążni kw., wartości 287 zł., b) pgr. lk. 2864 o powierzchni 146 sążni wartości 73 zł. wartość szacunkowa 360 zł., najniższa oferta 240 zł. Do realności whl. 2721 i 1959 ks. gr. Medyka nie należą żadne przynależności. Wadjum wynosi 1/10 część ceny oszacowania, zatem za realność whl. 2721 gm. Medyka 23 zł. 10 gr. zaś za realność whl. 1959 gm. Medyka kwotę zł. 36.00. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki w Przemyślu jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Przemyśl, dnia 16 maja 1936. 2281K

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.